

TRANSNIEFT WIEDZIAŁ O ZANIECZYSZCZENIU ROPY I CELOWO SKIEROWAŁ JĄ DO DRUŻBY

Rosyjski ekspert Centrum Informacji Politycznej w wywiadzie z Kommiersantem stwierdził, że rosyjski Transnieft już na początku kwietnia wiedział o zanieczyszczeniu ropy, lecz mimo to skierował ją do ropociągu Drużba, powodując największy kryzys w jego historii.

"Kierownictwo tej spółki (Transnieft - red.) zostało poinformowane o problemie tzw. "brudnej ropy" jeszcze na długo przed tym, jak to wszystko się wydarzyło. Jeszcze 2 kwietnia stwierdzono zwiększone stężenie chlorków organicznych, były określone wskaźniki i szereg spółek uderzyło na alarm, proponując Transnieftowi rozwiązanie tego problemu na czas" - mówi w wywiadzie dla Kommiersanta Aleksei Muchin z Centrum Informacji Politycznej.

"(...) Transnieft przekierowała tę ropę w rurociąg Drużba wykorzystując swoją spółkę-córkę Transnieft-Privołga. W rezultacie stało się to, co się stało" - konstatuje Muchin.

Wersja rosyjskiego analityka stoi w sprzeczności z oficjalnym stanowiskiem Transnieft. Zdaniem spółki za zanieczyszczenie odpowiedzialne były prywatne spółki, a obecność chlorków odkryto dopiero gdy surowiec znajdował się już w ropociągu Drużba na terenie Białorusi. W rezultacie doszło do awarii rafinerii w Mozyrzu (Białoruś) a na rynki zagraniczne, głównie przez Drużbę, trafiło ok. 5 mln ton zanieczyszczonej ropy.

Przesył czystego surowca został już wznowiony południową odnogą ropociągu na Ukrainę, Czechy, Węgry i Słowację oraz północną na Białoruś. Polska i Niemcy wciąż prowadzą rozmowy z Rosjanami dotyczące rekompensat. Druga runda rozmów odbędzie się 3 czerwca w Moskwie.